

wiadomości bieżące

ZBIORY OSRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 227

14-26.11.1998 r.

REFLEKTOREM PRZEZ
POLSKĘ I ŚWIAT

Naród Polski uczcił okolicznościowymi mszami i uroczystościami 70-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Tym razem, przesłone postępującym kryzysem politycznym i gospodarczym władze PRL przyłączyły się do patriotycznych obchodów, pragnąc na nich zbliżyć swój kapitał. Poświętło się od tak daleko, że komunistę Barcikowskiego i koncesjonowani katolicy: Ozdowski i Morawski, złożyli kwiaty na trumnie Marzałka Piłsudskiego w wawelskiej krypcie Srebrnych Dzwonów. Kraków otrzymał słońce Piłsudskiego w wawelskiej krypcie Srebrnych Dzwonów. Kraków otrzymał w sejmie do rządu o to, by 11 listopada był ponownie świętem państwowym. Komuniści polscy nie są pierwszymi, którzy usiłują podreperować swój jakże wizyryny kapitał, autorytetem Marzałka. Przypominamy, że w roku 1939 robili to hitlerowcy, zaciągając wartość w krypcie Srebrnych Dzwonów.

Prawdziwe obchody Święta Niepodległości 11 listopada odbyły się oddzielnie, a podczas nich odsłaniano tablice pamiątkowe i wygłaszano okolicznościowe prelekcje. We Wrocławiu w kościele św. św. Stanisława i Cecylii małż. św. odprawiał proboszcz w towarzystwie książy: Stanisława Orzechowskiego i Krzysztofa Kowalskiego. W wypełnionej po brzegi świątyni, odsłonięto tablicę upamiętniającą wyderzenia sprzed 70-ciu laty. Po mszy prelekcję wygłosił Antoni Leskiewicz, który zwrócił uwagę na aktualną wciąż sprawę odzyskania przez Polskę prawdziwej i pełnej niepodległości i suwerenności. Jednocześnie odbył się ulicami miasta pochód patriotyczny, którego uczestnicy nieśli transparenty z hasłami solidarnościowymi. Podobne pochody odbyły się też i w innych miastach Polski. Siły represyjne /Sb, MO, ZOMO/ zachowały się różnie, od nieinterweniowania we Wrocławiu, aż do wyjątkowej brutalności w Katowicach, gdzie pobito i aresztowano wielu ludzi. Odpowiedzią był starjk głodowy w miejscowej katedrze, który zmusił władze do zwolnienia zatrzymanych i przywrócenia do pracy uczestników sierpniowych strajków. W rozmowach godzących z władzami pośredniczył biskup ordynariusz Zimoń. Przebieg 70-tej rocznicy odbudowania Państwa Polskiego stał z jednej strony pod znakiem konsolidacji społeczeństwa, a z drugiej - ideologicznej ekwilibrystyki rozbitych wewnętrznie komunistów. +++ Z wypowiedzi Lecha Wałęsy: "Ejzemy w okresie przejściowym. Przejściowym od stalinowskiego komunizmu do... właśnie, nikt dokładnie nie wie, do czego. Jednak czasu jest coraz mniej. Polska niszczeje. Potrzebujemy zmian, potrzebujemy nowej nadziei. Droga do rozmiarów kompromisowych jeszcze nie zamknięta." +++ Związek Sowiecki aszczyta coraz bardziej przypominając wilkan, wstrząsany konfliktami narodowościowymi. Po Zaksukaziu przyszedł czas na kraje bałtyckie, które coraz śmiałej i dźwięniej wnoszą sztandar narodowej odrębności. Rada Najwyższa Estonii podjęła uchwałę o suwerenności republiki w ramach ZSRR, co spotkało się z krytyką Moskwy. Nadzwyczajne sesje Rad Najwyższych Łotwy i Litwy podjęły podobne uchwały. Wszystkie trzy republiki sprzeciwiają się zmianom w konstytucji ZSRR, które ich odmienią ograniczając prawa republik związkowych. Kraje bałtyckie żądają pełnej autonomii szczeniując Moskwie tylko obronę i sprawy zagraniczne. Czy będzie to możliwe, czy Kremł zaakceptuje taką emancypację? Trudno odpowiedzieć. Zmiany są już duże, ale nie zapominajmy, że Rosja jest zawsze Rosją i nigdy nie pozwoli, jeśli nie będzie zmuszona, do rezygnacji z podbitych ziem. Życząc naszym braciom w krajach bałtyckich pełnej wolności, musimy zobaczyć realnie w ocenie przyszłości, jaka je czeka.

**GDYBYM O WAS ZAPOMNIAŁ
TY BOŻE ZAPOMNIJ O MNIE**

Listopad, miesiąc pamięci o zmarłych i miesiąc pamięci o Polsce co po latach niewoli powstała, by żyć przez lat 20-cia, jest czasem szczególnych wspomnień o ludziach, którzy nie pogodzili się ze zbrodnia Jalty i za wierność ideałom Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny oddali życie. Zamordowani skrytobójczo przez sądy krzywoprzysiężne, spoczęli na najbardziej oddalonych od głównego wejścia i od kaplicy cmentarnej, polach 81 A i 120 /dawne 83/. Grzebano ich nocą, bez trusmy, jak zwierzęta - skazując na zapomnienie. Dziś wiemy, że byli to żołnierze Armii Krajowej, bohaterowie września 1939 r. i II wojny światowej, ludzie zasłużeni dla Polski, uczestnicy wielu śmiałych akcji bojowych przeciwko okupantom niemieckim.

Czerwoni oprawcy spod znaku Bieruta myśleli, że odbierając im życie odbiorą im godność i skazą na wieczne zapomnienie. Stało się inaczej. Nie pomogły partyjne zakazy i nakazy. Np. przedstawieliom Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego odmawia się wglądu do ksiąg cmentarnych z zapisami nazwisk pomordowanych. Jeszcze do niedawna sprzedajni urzędnicy twierdzili, że to nie akowcy tylko... hitlerowcy. Stare, plugawe kłamstwa podawały swoim czytelnikom "Gazeta Robotnicza" i "Sprawy i Ludzie". Usłużny na każdy rozkaz ZBOWID planował zniszczenie tych kwater i postawienie tam pomnika "zasłużonym" bojownikom o utrwalanie władzy ludowej, czyli ubowskim mordercom. Wiemy, że do tego nie doszło i że dzięki ofiarności ludzi skupionych w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym przy kościele św. Klemensa Dworzaka z Alei Pracy, zapadające się groby zostały odnowione i przypomniane społeczeństwu Wrocławia i Polski.

W galerii Na Ostrowie - Oddział Muzeum Archidiecezjalnego, w podziemiach kościoła św. Marcina, czynna jest od 11.XI. do 11.XII. wystawa poświęcona osobowickim ofiarom polskiego stalinizmu. Na niej zgromadzono zdjęcia, listy z wiezienia, osobiste dokumenty i korespondencję, urzędowe pisma oraz krzyżyk i różaniec z wieziennego chleba. Trzeba ją zobaczyć, jest ona dokumentem męczeństwa i hańby. Męczeństwa akowców i hańby przebranych w polskie mundury ubowskich katów.

*Jesteś z nami Matko Bolesna bez krzyża
I usłyszeliśmy wreszcie po trzech
Dziesiątkach z okładem lat
Solidarne bicie serc polskich Matek
Sióstr i Braci uczniów Chrystusa
Kroczących z pół tysiącem białych krzyży
Mbijanych w osobowicką ziemię
Dla Bezimiennych mających Odwagę
Sprzeciwić się Przemocy*

- pisze wrocławski poeta Henryk Wolniak o osobowickich grobach. Władze ze względów taktycznych pozwalają dziś pisać o potrzebie wzniesienia pomnika Ofiarom Stalinizmu. My wrocławianie taki pomnik już mamy, są nim drewniane krzyże wzniesione rękami odważnych członków naszego Związku na mogiłach tych, co umierali wierząc, że z ich trudu i znoju Polska powstanie, by żyć.

XVZ

**NOWOŚCI NIEZALEZNEGO
OBIEGU WYDAWNICZEGO**

W naszej rubryce o niezależnych wydawnictwach informujemy o najciekawszych książkach, jakie można nabyć w drugim obiegu. Dzisiaj pragniemy zapoznać naszych Czytelników z pracą "Śmierć w lesie", wydaną przez Agencję Wydawniczą SW we Wrocławiu w bieżącym roku. Po słowie wstępnym, liczącym blisko 100 stron, piera J.K.Zawodnego, książka zawiera LISTĘ KATYŃSKĄ, przedrukowaną z londyńskiego wydawnictwa Gryf /Londyn 1982/ i dzieli się na 3 części: Obóz w Kozielecku - Groby Katyńskie, Obóz w Ostaszkowie i Obóz w Starobielsku. Zawiera ona listę nazwisk ofiar terroru stalinowskiego, ułożoną w porządku alfabetycznym. Przy wielu nazwiskach podano znalezione sprzęty jak: kartki, odznaki, fotografie.

Bibliotekarz

**PYTANIE DO MINISTRA
JERZEGO URBANA**

Władze komunistyczne przekształciły 70-ciolecie niepodległości w festyn urzędowego patriotyzmu. Po latach oplumania II Rzeczypospolitej i jej twórców, po latach oszczerczych ataków na Marszałka Józefa Piłsudskiego, pezetpeerowscy przywódcy pozili do Canossy, a jeden z ich liderów, Barcikowski, złożył nawet kwiaty na trumnie Wkrzesiciela Polski w wawelskiej krypcie Srebrnych Dzwonów. Diabeł w ornat się ubrał i na masę dzwoni - tak skomentowali Polacy tę ekwilibrystykę ideologiczną ekipy generaliskiej. Ale jak wiemy, na tym nie koniec. Nadaje się ulicom, co prawda nie największym, nazwą Józefa Piłsudskiego i mówi się o sprowadzeniu Jego pomnika z Jugosławii, a prasa zamieszcza na pierwszych stronach zdjęcia Marszałka.

W świetle tych propagandowych wyczynów, chcemy zadać p. Urbanowi jedno pytanie. Panie ministrze, jeszcze nie tak dawno, bo tylko trzy lata temu, dokładnie w maju 1985 r., gdy mijala 50-ta rocznica śmierci Piłsudskiego, pan jako tuba rządu PRL oświadczył, że przedstawiciele rządu warszawskiego nie wezmą udziału w obchodach tej rocznicy, bo Marszałek był w zasadzie postacią negatywną i tym samym nie zasłużył na pamięć władz "ludowych". Co wobec tego powie pan teraz, gdy te same generaliskie władze dokonały zmiany poglądów i uznały Komendanta I Brygady za wkrzesiciela Polski. Czyżby historycy partyjni z Jaremą Maciszewskim i Marianem Orzechowskim dokonali jakichś rewelacyjnych odkryć, które świadczyłyby, że Piłsudski był sprzymierzeńcem komunistów, czy jest to po prostu polityczna prostytutka, podyktowana totalnym kryzysem w Polsce i w całym bloku. Wstyd, panowie z PZPR-u, jak wy nie macie godności osobistej i tylko jedną rzecz posiadacie - chęć zachowania władzy, nawet za cenę maksymalnych koncesji ideologicznych. Już raz podobne sztuczki robiliście, a było to po zakończeniu wojny, gdy Bierut był bezpartyjnym demokratą, całował krzyż i uczestniczył w procesjach Bożego Ciała. W ślad za nim robili to samo inni partyjni bonzowie, którzy udawali wierzących i praktykujących katolików.

Teraz przyszła kolej na Marszałka, którego partia pragnie uczynić niemal swoim poprzednikiem. Jest to nikczemny i tchórzowski zabieg, który świadczy o ideowej pustce, o bankructwie tzw. marksizmu-leninizmu i o waszej słabości.

redaktor dyżurny

**W ZWIĄZKU Z 11 LISTOPADA -
NASZE BÓG ZAPŁĄC
LUDZIOM DOBREJ WOLI !**

W roku 1985 obchody 11 Listopada zorganizowane zostały we Wrocławiu w kościele pod wezwaniem św. Karola Boromeusza. Działający po cywilnemu funkcjonariusze SB dopuścili się wówczas niczym nie uzasadnionej napaści. Ksiądz Józef Szańca

został obezwładniony gazem i przewrócony, a jego okulary rozdeptano. Trójka niżej podpisanych została aresztowana, osądzona, oszkalowana i przez 9 miesięcy przetrzymywana w więzieniu.

Oficjalne władze PRL, również te, którym podlega SB, organizowały w tym roku własne obchody 11 Listopada i przedciągają się w wygłaszaniu słów uznania pod adresem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie ludzimy się, że zmiany w oficjalnym nastawieniu do święta 11 Listopada są szczerze, ale nawet zmiany taktyczne wymagają konsekwencji. Tymczasem działania SB sprzed trzech lat nie tylko nie zostały potępione, ale są aktualnie kontynuowane w tzw. "procesie cywilnym". Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu, wyczołzył przeciwko nam powództwo, za rzekomo zniszczone przez nas samochód służbowy, który brał udział w "akcji 11 listopada". W sprawie tej odbyło się już kilkanaście rozpraw, stanowiących pogardę wobec prawa i sprawiedliwości. Mimo tych dokuczliwych szykan wierzymy w triumf prawdy i przy okazji rocznicowych obchodów przypominamy nasze 3 grosze złożone w ofierze Ojczyźnie.

Prz tej okazji pragniemy raz jeszcze podziękować Kościołowi i Wiernym, którzy wówczas stanęli w naszej obronie i udzielili nam, oraz naszym najbliższym, pomocy.

BYLISMY W WIĘZIENIU, A NIE OPUSCILIŚCIE NAS - BOGU DZIĘKI I BÓG ZAPŁĄC !

Antoni Lenkiewicz, Tadeusz Lenkiewicz, Bogdan Giermek.

**ESBECKIEJ PRANORZĄDNOŚCI
CIĄG DALSZY**

Kolejna rozprawa przed Sądem Rejonowym Wrocław Krzyki, I Wydział Cywilny, przeciwko Tadeuszowi Lenkiewiczowi i Bogdanowi Giermkowi, z pozwu WUSW we Wrocławiu, odbędzie się 30.XI.1988 r. o godz. 12.45 sala 124.

**W 70-TĄ ROCZNICĘ
OBRONY LWOWA**

Miasto nasze, które słusznie nazywają Lwowem nad Odrą, uczciło pamięć tamtego - Leopolda Semper Fidelis, które zabrała nam zdradziecka Jalta. Uczciło pamięć o Lwowie organizując "Tydzień kultury lwowskiej" na Politechnice i w katedrze o.o. Kapucynów przy ul. Sudeckiej, w dniach 17-24.XI. br.

W listopadzie br. miało nie tylko 70-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, ale także i 70-tą rocznicę obrony Lwowa. Z tej okazji zamieszczamy fragment mało dzisiaj znanej książki Fryderyka Pappe "Historia miasta Lwowa", Lwów-Warszawa 1924, który odnosi się do listopadowych wydarzeń 1918 roku.

"W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. dokonano się zamach ukraiński. Akcja Ukraińców była przygotowana od dłuższego czasu, za porozumieniem się z władzami austriackimi. Ściągnięto do tzw. Galicji Wschodniej pułki ruskie, usuwając lub opóźniając powrót pułków polskich. Pogłoski o przygotowanym zamachu krążyły na długo przedtem po Lwowie, nie znajdowały jednak wiary u polskich oficerów kierowniczych. Podczas gdy Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie przygotowała się do rokowań z władzami austriackimi i ówczesnym namiestnikiem hr. Ruzymem o wydanie władzy, Ukraińcy czynili ostatnie przygotowania i wpośnianej nocy opanowali wojskiem wszystkie budynki rządowe i miejskie, zajmując bez oporu całe miasto. Rankiem 1 listopada ujrzeni mieszkańcy Lwowa na ratuszu powiewający sztandar ukraiński. Władzę objęła Ukraińska Rada Narodowa, proklamując utworzenie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i wzywając ludność do zachowania spokoju. Komendantem miasta został ataman Witkowski, który natychmiast ogłosił stan oblężenia.

Przerażenie padło na miasto. Zdawało się, że wszystko stracone. Nie straciło jednak wiary młodzież lwowska. Jeszcze w dniu 31 października zarządziła mobilizację POW w Domu Akademickim, inna grupa legionistów zebrała się w szkole im. Siemkiewicza pod wodzą majora Tabors-Trześniowskiego. Ta szkoła rozpoczęła pierwsze opór wojskom ukraińskim i dała hasło do walki. Równocześnie doszło do porozumienia między kierownikami organizacji wojskowych i przedstawicielami stronnictw. Komendantem obrony kapitan Czesława Maczyńskiego, który też niezwłocznie objął kierownictwo walki... Trzy tygodnie walk ulicznych były jednym nieprzerwanym pasmem poświęceń i bohaterstwa. Bohaterem zaś tych walk stała się młodzież lwowska, DZIECI LWOWSKIE: obok młodzieży uniwersyteckiej i technicznej, uczniowie gimnazjalni, młodzież rzemieślnicza i robotnicza oraz te wszystkie elementy, które w normalnych warunkach stoja poza nawiasem życia społecznego, określane we Lwowie mianem "batiarów". Obok nich stanęli w pierwszym rzędzie kolejarze lwowscy. Nie brakło też w tej walce kobiet polskich, które nie tylko wzięły udział w pracy pozafrontowej, lecz często i z bronią w ręku manifestowały swój partytyzm.

I zaczęła się walka. Bez broni rzucono się na uzbrojone oddziały, zdobywając na nich broń i amunicję. Odtąd już walka poszła raźniej. O głodzie i chłodzie stali na posterunku młodzi "żołnierzykowie", zdobywając pięć po pięci rodzinne miasta, ulicę po ulicy.

Punktem oparcia dla walczących była północno-zachodnia strona miasta. Stąd postępowano coraz dalej. Szczególnie zażarte walki toczyły się około Dworca Głównego, placu Bema, Głównej Poczty i Szkoły Kadeckiej... Wreszcie po trzech tygodniach walki zbliżył się jej kres. Przyszła długo oczekiwana odsieczy pod wodzą gen. Rojki. Po dwudniowym zawieszaniu broni, nastąpił generalny atak Polaków który zmusił Ukraińców do ucieczki. Dzień 22-go listopada przyniósł miastu oswoobodzenie."

Dzieje Lwowa należą do historii Polski, do historii naszej kultury, do historii naszego oręża. Przypominając obronę miasta z listopada 1918 r. robimy to nie po to, aby rozdrapywać rany narosłe w stosunkach polsko-ukraińskich, ale po to, aby oddać hołd należny tym, co kochali Polskę i za nią ginęli. Przyszłość Polaków i Ukraińców musi być wolna od wzajemnych urzędów i opierać się na słowach naszych duchowych przywódców, kardynała Glempa i Lubiczińskiego: PRZEBACZAMY I PROSIMY O PRZEBACZENIE.

Numer zamknięto: 18.11.1988 r.

WYDAJE:
Agencja Informacyjna
Solidarności Walczącej